

Beata Bohdziewicz-Sulecka¹

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

DOI: <https://doi.org/10.26881/jsr.2020.15.02>

ETYKA SŁOWA. WYNIKI BADANIA ANKIETOWEGO PRZEPROWADZONEGO WŚRÓD UCZNIÓW LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO NA TEMAT ZASAD DOTYCZĄCYCH UŻYCIA SŁÓW

Badanie, którego wyniki przedstawiam w niniejszym artykule, przeprowadziłam (jako nauczycielka języka polskiego i etyki) w maju 2019 r. w grupie uczniów VIII Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Gdańsku – w odpowiedzi na toczącą się wówczas w Polsce dyskusję o mowie nienawiści po zamachu na prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza oraz na potrzeby wystąpienia na konferencji „Słowem (do) Innego”². W ostatnich miesiącach 2020 r. dyskusja o treści i sile słów odżyła wśród Polaków w związku z protestami Strajku Kobiet. Dyskusje toczą się wśród polityków, dziennikarzy, w mediach społecznościowych, a także w środowiskach szkolnych – wśród młodych ludzi, z których wielu wzięło udział w ulicznych manifestacjach, z często bardzo wulgarnymi hasłami na transparentach.

Myślę, że w tym kontekście warto poddać refleksji odpowiedzi, których uczniowie udzielili na pytania o etykę słowa i ich własne – dobre i złe – doświadczenia związane z usłyszczanymi czy wypowiedzianymi słowami. Etykę słowa rozumiem jako respektowany społecznie zbiór norm w posługiwaniu się słowem³. Na pewno warto będzie powtórzyć podobne pytania po powrocie do spotkań w szkolnych salach. W chwili, w której piszę ten tekst, lekcje odbywają się w trybie zdalnym z powodu pandemii, a w codziennych słowach uczniów i nas wszystkich słychać zmęczenie, lęk przed chorobą i obawę o przyszłość.

¹ beatabohsulecka@wp.pl, <https://orcid.org/0000-0001-9846-4548>

² „Słowem (do) Innego” to tytuł XV ogólnopolskiej konferencji naukowej z cyklu „Język – Szkoła – Religia”, która odbyła się w Pelplinie 31 maja 2019 r. Niniejszy artykuł powstał na podstawie drugiej części mojego projektu badawczego przeprowadzonego na potrzeby tejże konferencji. Pierwszą część stanowiło omówienie poetyckiego dekalogu słów w poezji księdza Jana Twardowskiego (Bohdziewicz-Sulecka 2020).

³ Przykład takiego zbioru norm można znaleźć w: Bartmiński (b.d.) [dostęp: 16.10.2020].

W badanej przeze mnie grupie znaleźli się uczniowie klasy pierwszej i dwóch klas drugich – w sumie 78 uczniów. Badanie poprzedziła rozmowa o etyce słowa oraz poezji Jana Twardowskiego, którego przedstawiłam na lekcji języka polskiego jako autora swoistego poetyckiego dekalogu zawartego w wierszach (Bohdziewicz-Sulecka 2020). Po wprowadzającej wymianie zdań o etyce i języku codziennym oraz języku poetyckim uczniowie odpowiadali anonimowo na piętnaście pytań, które znalazły się w formularzu ankietowym; w ostatnim zadaniu zostali poproszeni o ułożenie własnego „dekalogu słów”. Poniżej przedstawiam kolejne pytania zadane uczniom oraz po dziesięć odpowiedzi w kolejności od najczęściej się powtarzających. Odpowiedzi brzmiące podobnie (czyli mające ten sam sens, a jedynie w różny sposób sformułowane) parafrazuję i grupuję w kolejnych podpunktach bez cudzysłowu. Przytaczam też wypowiedzi pojedyncze, które uznałam za szczególnie ciekawe – zachowuję w ich przypadku oryginalne formy gramatyczne, jakie zastosowali uczniowie (cytuję takie wypowiedzi w cudzysłowie).

1. Jak rozumiesz pojęcie *etyka słowa*?

- mówienie kulturalnie, nieużywanie wulgaryzmów (25 osób);
- nieranienie i nieobrażanie innych (17 osób);
- mówienie starannie, poprawnie – z zachowaniem zasad poprawnościowych (15 osób),
- mówienie stosownie do sytuacji (13 osób);
- stosowanie się do zasad moralnych, mówienie zgodnie z sumieniem, z refleksją, co jest dobre, a co złe (6 osób);
- nienaruszanie praw innych;
- świadome używanie języka;
- bycie miłym w słowach, dobre maniery, grzeczne zachowanie, używanie słów ładnych, elegancja, bogactwo słów;
- unikanie niedomówień;
- przestrzeganie grupowych kodeksów.

Warto zauważyć, że etyka słowa oznacza dla uczniów najczęściej to samo co kultura słowa i koiarzy się im przede wszystkim z nieużywaniem wulgaryzmów. Na drugim miejscu znalazły się poprawność i stosowność językowa, dopiero dalej pojawiają się takie wartości, jak dobro i zło, dobro Innego, do którego kierujemy swoje wypowiedzi. Cenne moim zdaniem jest to, że uczniowie – także ci bardzo młodzi, z klas pierwszych – mają świadomość, iż słowa mogą naruszać dobro i prawa drugiego człowieka.

2. Dlaczego, Twoim zdaniem, etyka słowa staje się tematem ogólnopolskiej konferencji naukowej, a w mediach toczy się dyskusja o mowie nienawiści? Podaj przykład sytuacji, która Twoim zdaniem usprawiedliwia społeczną dyskusję na ten temat.

- „Wszystko, co upubliczniamy, spotyka się z hejtem” – przede wszystkim w internecie; „młodzi ludzie tworzą anonimowe konta, by nieść nienawiść”; w internecie czujemy się anonimowi i bezkarni, nie mamy świadomości, że słowa w przestrzeni wirtualnej są takie same jak „w realu”, i nie mamy świadomości konsekwencji tych słów; hejt w internecie coraz częściej prowadzi do samobójstw (wspomniało o tym 7 osób), np. „Trzynastoletnia dziewczynka skarżyła się na FB, że ma depresję. Została nazwana starzejącą się kurwą, bo w takim wieku nie można mieć depresji”;
- „Śmierć prezydenta Adamowicza wywołała mowę nienawiści”; kłótnie i obrażanie nawet zmarłego (5 osób), śmierć prezydenta była efektem mowy nienawiści (4 osoby);
- „Dzieci już w trzeciej klasie podstawówki strasznie klną”; wulgaryzmy wśród młodzieży – musimy mówić o etyce słowa, by powstrzymać powszechność wulgaryzmów; „Obniżenie kultury języka dotyczy wszystkich: od podstawówki do polityków”;
- „Mowa nienawiści to tylko termin polityczny, by jednych ukazać jako oprawców, drugich jako zgnębionych”; „Politycy wprowadzają podziały, ale nie tylko oni”;
- „Ludzie chcą pieniędzy, kariery, sławy za wszelką cenę i nie darzą się szacunkiem”;
- „Słowo może niczym śnieżynka wywołać lawinę wydarzeń”;
- „Szerzy się przyjemność obrażania innych”;
- popularnym zjawiskiem staje się *bullying* – znęcanie się słowne;
- „Wolność słowa skutkuje agresją słowną”;
- „Polacy przeżywają regres pod każdym względem!”.

W odpowiedziach tych warto zauważyć, że młodzi ludzie zapytani o powód dyskusji o mowie nienawiści mówią po prostu „hejt”. Hejt to w ich doświadczeniu wulgarne i celowe ataki na rówieśników, a miejscem jego występowania jest przede wszystkim internet⁴. Można odnieść wrażenie, że uczniowie – chociaż zdecydowanie negatywnie oceniają hejt i wskazany też wśród odpowiedzi *bullying* (znęcanie się słowem nad drugim człowiekiem) – nie wyrażają zdziwienia, że takie zjawisko istnieje. Wydaje się, że są bardziej „oswojeni” z tego typu zjawiskami niż starsze pokolenie.

⁴ Rozumienie pojęcia *hejt* przez uczniów zgadza się z wyjaśnieniem, które można znaleźć w SJP.

3. Czy zgadzasz się z potrzebą takiej społecznej dyskusji, czy Twoim zdaniem problem jest poruszony niepotrzebnie, wyolbrzymiony?

- tak, zgadzam się (52 osoby);
- tak, ale problem jest wyolbrzymiony (8 osób);
- tak, ale taka dyskusja jest nieskuteczna (7 osób);
- nie, problem jest wyolbrzymiony, to tylko moda (3 osoby);
- nie (3 osoby);
- „Tak, sam byłem ofiarą hejtu i spowodowało to u mnie fobię społeczną, a potem depresję”;
- tak, ale niech każdy najpierw zmieni siebie;
- nie, musimy mieć świadomość mocy słów;
- brak odpowiedzi (3 osoby).

Warto zwrócić tu uwagę na to, iż zdecydowana większość uczniów uważa, że dyskusja o mowie nienawiści jest potrzebna, ale w wielu wypowiedziach pojawiło się z wątplenie w jej skuteczność.

4. Opisz sytuację, w której usłyszane przez Ciebie słowa (słowo) odnoszące się do Ciebie wzbogaciły Cię, dodały Ci skrzydeł, wiary w siebie. Co to były za słowa i kto je wypowiedział?

- nauczyciel: „Jesteś dobrym człowiekiem i to zaszczyt ścisnąć twoją rękę”;
- przyjaciółka: „Przez ciebie wierzę, że istnieje Bóg”;
- przyjaciel: „Za taką przyjaciółkę mogę tylko dziękować. Jesteś moją motywacją”;
- moja dziewczyna: „Kocham Cię – to słowo otworzyło moje bariery, zawsze byłem zamknięty”;
- znajomi: „Wydziesz z nami na dwór? – gdy byłem w depresji”;
- mama: „Jesteś piękna, bo sama sobie ciebie wymarzyłam i nosiłam pod sercem, i urodziłam”; wielu uczniów (10 osób) wspomina słowa mamy typu: „Jesteś mądrą dziewczyną i na pewno sobie poradzisz”;
- tato (4 osoby): „Jestem z ciebie dumny. Możesz wszystko” i in.;
- „Nie słyszałem takich słów” (3 osoby) i „Nie pamiętam” (14 osób).

Inne osoby wskazywały jeszcze jako autorów dobrych słów dziadka, nauczycieli, trenerów, spotkaną aktorkę, znajomych z Instagrama, kolegów, ogólnie rodziców i rodzinę, dziewczyny i chłopaków; były to np. słowa: „Jesteś dobrym człowiekiem”.

Wszystkie odpowiedzi, jakie przeczytałam w tej części badania, uczą pokory i świadomości tego, że jedno słowo, jedno zdanie mogą albo uleczyć i unieść, albo zranić i pogrążyć na całe życie. Warto zauważyć, że uczniowie, którzy odpowiedzieli na to pytanie, pamiętają takie słowa i zdania bardzo dokładnie, nawet jeśli padły dawno. Nie są to powierzchowne komplementy, tylko takie słowa, które wydobyły z nich dobro – potwierdziły, że uczniowie są dobrymi, mądrymi ludźmi. Smutne, że spora grupa młodych ludzi nie pamiętała takich słów.

5. Opisz sytuację, w której usłyszane przez Ciebie słowa zraniły Cię, zabolaly, zachwiały Twoją wiarę w siebie. Co to były za słowa i kto je wypowiedział?

- „Nie pamiętam” (33 osoby);
- mama: „Zamknij mordę, to wszystko przez ciebie”;
- tato: „Nie szanujesz się i zachowujesz się jak szmata”;
- trenerka: „Jesteś zerem, nigdy nic nie osiągniesz, jesteś za wrażliwa”;
- chłopak: „Gubisz się sama w swoich słowach” – i komentarz autorki odpowiedzi: „A przecież każdy jest świadomy tego, co mówi”;
- ktoś bliski: „Twoje zdanie się nie liczy. Nie obchodzi mnie to, co mówisz”;
- „Gdy ktoś obraża mój ukochany Kościół lub podnosi rękę na godność człowieka”;
- „Jesteś niegrzeczna” – i opis dwuznacznych aluzji nauczyciela wobec uczennicy gimnazjum (sprawa zgłoszona dyrekcji szkoły);
- „*Tomek miał wypadek, nie żyje* – bardziej mnie to rusza niż wyzwanie mnie”;
- „Obrażanie mojej mamy”.

Wśród autorów złych słów wymieniani są jeszcze koledzy ze szkoły podstawowej, bliscy, nauczyciele, przyjaciele, chłopaki i dziewczyny, znajomi – często wskazywane są wyzwiska z powodu wagi i wyglądu.

W tym miejscu trzeba przyznać, że budujący jest fakt, iż 33 osoby nie pamiętały słów, o które zapytałam. Co warte odnotowania, uczniowie wspominali, że bardzo raniły ich słowa dotykające ich bliskich lub ważnych dla nich wartości.

6. Czy wypowiadasz lub piszesz w internecie, w mediach społecznościowych komentarze skierowane / odnoszące się do konkretnej osoby, o których wiesz, że będą dla tej osoby przykre? Jeśli tak, co Tobą powoduje?

- nie (58 osób);
- już nie, wyrosłem z tego (3 osoby);
- raczej nie (1 osoba);
- tak, na zasadzie odpłacenia, do ludzi agresywnych, ale to nie ma sensu (7 osób);
- zdarza się, gdy kogoś krytykuję (2 osoby);
- rzadko, reakcja na głupotę (1 osoba);
- czasem, jak puszczą mi nerwy (1 osoba);
- tak, bo to śmieszne (2 osoby);
- tylko do bliskich (1 osoba);
- brak odpowiedzi (2 osoby).

Odpowiedzi na to pytanie potwierdziły, podobnie jak odpowiedzi na pytanie poprzednie, że bardzo młodzi ludzie mają świadomość pozytywnej i negatywnej mocy słów i z tą świadomością, celowo, używają słów, które mogą sprawić komuś radość lub kogoś zranić.

7. Czy wypowiadasz lub piszesz w internecie komentarze skierowane / odnoszące się do konkretnej osoby, o których wiesz, że sprawią tej osobie przyjemność? Jeśli tak, to dlaczego to robisz?

- tak, żeby sprawić komuś radość, przyjemność (30 osób);
- tak, żeby wyrazić swoją aprobatę, pochwałę (21 osób);
- tak, ale tylko prywatnie, do osób znajomych (6 osób);
- tak, szczerze (1 osoba);
- tak, rzadko (2 osoby);
- tak, dla żartu (1 osoba);
- tak, dobro wraca (1 osoba);
- tak, żeby wydać się miłym (1 osoba);
- nie (10 osób);
- brak odpowiedzi (4 osoby).

Warto zwrócić uwagę, że uczniowie w anonimowej ankiecie twierdzą, że nie używają celowo słów krzywdzących (58 z 78 badanych), natomiast 30 osób przyznaje, że chętnie chwali innych – przede wszystkim w mediach społecznościowych.

8. Jak oceniasz obecność wulgaryzmów w języku codziennym, w życiu publicznym, w filmie itd.? Czy jest ich za dużo, czy nie widzisz większego problemu?

- jest ich za dużo, „kabarety bez nich już nie śmieszają”, są łatwe, trudniej znaleźć ładniejsze słowo (32 osoby);
- są potrzebne, ale „z umiarem” (22 osoby);
- są zabawne i uwalniają emocje (5 osób);
- nie ma problemu, są częścią języka (5 osób);
- nie ma problemu (5 osób);
- nie ma problemu, dopóki się nad nimi panuje (1 osoba);
- nie ma problemu, ale w towarzystwie, które je akceptuje (1 osoba);
- tak, ale nie do mnie (1 osoba);
- są niepotrzebne (1 osoba);
- mogą użyć, gdy jestem sam (1 osoba); źle, że używają ich dzieci (1 osoba); za dużo jest ich w filmach (1 osoba); w filmie są ważne (2 osoby).

Wynik badania pokazuje, że mniej więcej połowa uczniów, którzy odpowiedzieli na to pytanie, negatywnie ocenia obecność wulgaryzmów w codziennym języku, a druga połowa przyzwala na ich używanie i przyznaje, że są potrzebne. Widać to też w ostatnim zadaniu – w ułożonym przez uczniów dekalogu słów, w którym nie ma zakazu używania wulgarnych, pojawia się natomiast zalecenie, by używać ich „z umiarem”.

9. Podaj przykład słów, które uważasz za najbardziej wulgarne. Czy zdarza Ci się ich używać, a jeśli tak, to w jakich okolicznościach?

Na liście znalazło się dokładnie 86 wulgarnych słów i zwrotów, z których najwięcej razy powtórzyły się: *kurwa*, *chuj*, *ja pierdolę*, *spierdalaj*, *wypierdalaj*, *szmata*, *dziwka* i *jebać*.

Ciekawe jest to, że wulgaryzm *jebać* pojawia się na liście w różnych formach słowotwórczych (np. *dojebany*, *wyjebane*), ale *zajebisty* jako wulgaryzm został wymieniony tylko raz. Dwie osoby odpowiedziały, że najgorszym możliwym wulgaryzmem jest określenie *Nigger* (tak zapisane). Pojawiły się też słowa, których wcześniej nie spotkałam: *matkojebca*, *pizdokleszcz* i *kłodupa*. Samo słowo *dupa* zostało wymienione tylko raz. Nikt nie wymienił słów: *ja pierdzielę*, *gówno*, *ja pierniczę*, czy *posrany*. Zwróciłam na to uwagę, ponieważ słowa te słyszę wśród młodzieży często, prawdopodobnie nie uznaje ich ona za dość wulgarne.

Z przebadanej grupy osób tylko 10 przyznało, że w ogóle nie używa wulgaryzmów (w jednej klasie wszyscy potwierdzili, że ich używają). Użytkownicy wulgaryzmów tłumaczyli, że sięgają po nie w gronie kolegów, w żartach, w funkcji „zdrobnień”. Jedna osoba przyznała, że „nie umie się tego pozbyć”; inna – że przy rodzicach stara się używać słów mniej wulgarnych; kolejna – że żadne słowo nie jest wulgarne.

10. Dlaczego wulgaryzmy są tak popularne wśród młodych ludzi? (Tu podałam kilka przykładów określeń z wypowiedzi internetowych i zasłyszanych w środkach komunikacji miejskiej – dotyczących tylko młodzieży, np. nazwa grupy uczniów klasy humanistycznej na portalu internetowym – *Chujmany*).

- dla żartu, są zabawne, taki „spaczony humor”, nikt nie odbiera tego negatywnie i poważnie, są konieczne – bo zabawne, rozluźniają atmosferę (27 osób);
- chodzi o zwrócenie na siebie uwagi (14 osób);
- żeby wydać się dorosłym, każdy przechodzi przez „etap wulgaryzmów” (10 osób);
- jest ich tak wiele, że młodzi nie widzą w nich nic złego, przyzwyczailiśmy się, „są wszędzie, więc?” (3 osoby);
- młodym ludziom coraz bardziej imponują środowiska patologiczne i starają się oni do nich upodobnić;
- bywają pieszczotliwe, np. „Cześć szmato, Kocham cię”;
- seks przestał być tematem tabu i został zwulgaryzowany, więc wulgaryzmy, związane przecież z tą sferą, są tak powszechne;
- „nauczyłem się ich od rodziców, są tak powszechne, że przestały być wulgarne”;
- „to prymitywne, moda na bycie fajnym przez wulgaryzmy minęła, fajnie jest być miłym”;
- „są jak wirus, coraz więcej ludzi się nimi zaraża”.

Pojawiły się też różne pojedyncze odpowiedzi, np.: wulgaryzmy są po to, by wylądować swoje emocje, frustrację i złość; są mocne i atrakcyjne; w prywatnych rozmowach „są OK”; podkreślają prestiż w środowisku; przyciągają uwagę; nie jest się dzięki nim nudnym i ułożonym, jest się fajnym, niegrzecznym i wyluzowanym; są modne; są oznaką niezależności; podkreślają dystans do siebie; podkreślają sarkazm – ale również: są niepotrzebne, „proszę nie utożsamiać tych ludzi z młodzieżą!”, są oznaką niedojrzałości i „nie obchodzi mnie to”.

11. Czy spotkałeś się w swoim środowisku z użyciem słów i zwrotów rasistowskich i dyskryminujących – typu: *ty downie, czarnuchu*? Jeśli tak, proszę o komentarz do tego zjawiska.

- tak, to żenujące, karygodne, obraźliwe, to nieświadomość, że takie słowa mogą ranić, nie akceptuję tego (27 osób);
- tak, to zabawne, sam tak mówię w gronie kolegów, do osoby z dystansem, nie po to, by kogoś obrazić, to taki „czarny humor”, to zabawa dzieciaków (20 osób);
- tak, cały czas i już przestałam reagować;
- tak, moi koledzy uważają, że to zabawne;
- tak, w podstawówce;
- tak, staram się reagować (2 osoby);
- słyszę *downie*, ale ludzie powtarzają to nieświadomie, w rasistowskich użyciach nie słyszałem;
- tak, powstała specjalna grupa do wyzywania nieznajomych;
- tak, nie przeszkadza mi to;
- „*ty downie* to to samo co *ty idioto*, nie rozumiem, dlaczego jest inaczej odbierane i to coś złego”.

Dwie osoby z całej badanej grupy napisały, że nie słyszały takich określeń. Tylko 27 osób zdecydowanie sprzeciwiło się funkcjonowaniu tych określeń w języku, a spora grupa, bo aż 20 uczniów, uznała, że są one zabawne i niegroźne. Wynika z tego, że wielu młodych ludzi nie ma świadomości znaczeń potocznie używanych słów *downie* i *czarnuchu*, uważając, że nie są one wulgarne, a więc są dozwolone. W jednym z powyższych punktów wspomniałam, że młodzież ma dużą świadomość mocy słów, jednak nie zawsze ma świadomość ich znaczeń.

12. Kto jest Twoim autorytetem w kwestii posługiwania się słowem?

Spśród pytaných 28 osób nie dzieliło odpowiedzi lub twierdziło, że nie ma takiego autorytetu. Pozostali podali następujące odpowiedzi:

- nauczyciele języka polskiego – dwie osoby wskazały też nazwisko konkretnego nauczyciela, jedna osoba odpowiedziała: „jako jedyny ze znanych mi osób używał wołacza” (7 osób);

- mama (5 osób), tato (3 osoby), dziadek (3 osoby), babcia, wujek – aktor, brat, przyjaciółki lub kolega (3 osoby);
- konkretni, wymienieni z nazwiska youtuberzy (5 osób): Tomasz Samołyk, Orest Kowalski, Krzysztof Poznański (Naukowo TV), Radek Kotarski (Polimaty), IsAmU i booktuberzy;
- pisarze (3 osoby) – wymieniono Ewę Białołęską (pisarka fantasy) i dwa razy Adama Mickiewicza, choć jedna osoba prawdopodobnie zażartowała: „bo go nie rozumiem”;
- raperzy (2 osoby): Łukasz „Małpa” Małkiewicz, Quebonafide (Kuba Grabowski);
- postacie znane z różnych sfer kultury i życia publicznego – obok siebie znaleźli się: Jerzy Bralczyk, abp Grzegorz Ryś, Zbigniew Stonoga, Yuval Noah Harari (historyk, autor *Sapiens*), Isaak Delusion (muzyk), Tom Hiddleston (aktor, „bo waży słowa, jest świadomy tego, co mówi”);
- nauczyciele w ogóle, nauczyciel w teatrze (2 osoby).

Udzielono również odpowiedzi: „w sferze marzeń”, „kto ma takie autorytety?”, „wiele osób”.

Odpowiedzi na pytanie o autorytety i wzorce oraz wcześniej przeprowadzona rozmowa na lekcji o etyce słów wskazują na to, że dla młodych ludzi słowo *autorytet* jest często niezrozumiałe, nie używają go oni, nigdy go nie słyszeli i – niestety – nie ma ono odpowiednika w ich życiowym doświadczeniu. Po bliższym wyjaśnieniu znaczenia tego słowa uczniowie wskazywali na osoby z najbliższego otoczenia (rodziców, nauczycieli) lub na osoby popularne w mediach społecznościowych. Są to raczej doraźne wzorce niż trwałe i szanowane autorytety.

13. Kto jest twoim antywzorem posługiwania się słowem?

- ludzie wulgarni, ze środowisk patologicznych, „menele”, „pan Jurek spod sklepu”, „menel pod Biedronką” (19 osób);
- politycy, celebryci i dziennikarze (11 osób), „bo kłamią, manipulują słowem”; w tym z nazwiska wymieniono raz Jarosława Kaczyńskiego („czasami bywa”) i raz Krystynę Pawłowicz;
- rodzice, ojczym, dziadek (3 osoby);
- raperzy (3 osoby) i youtuberzy (1 osoba);
- Linkimaster (Maria Linkiewicz) na Instagramie (2 osoby);
- patostreamerzy;
- „głupie seriale”;
- „każdy, kto publicznie obraża”;
- „telewizyjne show, do których dla zabawy zaprasza się patoli”.

Pojawiły się jeszcze odpowiedzi: abp Głódź, prof. Jan Miodek, „dresy”, osoby spotykane na ulicy, w autobusie, kler, „dzieci z mojej wsi”, kolega z ławki, „gim-baza” (2 osoby), „sebixy z dzielnicy”, rasiści, sportowcy, kłamcy, „wiele”.

Zdecydowanie więcej osób wskazało antywzorce językowych zachowań niż wzorce. Wynika z tego, że uczniowie częściej słyszą to, co w ich odczuciu jest negatywne, niż to, co warto naśladować.

14. Jak w kontekście dyskusji o etyce słów rozumiesz metaforę z wiersza Jana Twardowskiego (2002) pt. *Kaznodzieja*: „Ty co nie zbawiasz dusz porośniętych słowami”? Do jakich sytuacji może odnosić się ten cytat? (Pytanie to odnosiło się bezpośrednio do przeprowadzonej wcześniej lekcji).

- „maskowanie się słowami wulgarnymi”;
- nie pozwalamy uwolnić się dobrym słowom, jesteśmy „jakby zachwaszczeni i dobre słowa tak jak rośliny nie mogą się przebić do innych”;
- wypowiadamy słowa puste i bez znaczenia;
- nadużywamy słów;
- krzywdzimy innych, czyli jesteśmy porośnięci słowami, „które są jak ciernie” i ranią innych;
- są to nawyki i przyzwyczajenia słowne.

Wśród pojedynczych odpowiedzi znalazły się m.in. następujące wypowiedzi: „są to ludzie zamknięci w skostniałych poglądach”; ludzie tak porośnięci swoimi słowami, że nie docierają do nich słowa innych; ludzie co innego mówią, a co innego robią; są porośnięci słowami, które paraliżują ich działanie.

Uczniowie na początku rozmowy o wierszu mieli problem z interpretacją zacytowanego w zadaniu fragmentu, natomiast odpowiedzi udzielone na pytanie w formularzu były już bardzo zróżnicowane i ciekawe, np. interpretacja mówiąca o tym, że człowiek „porośnięty” słowami zamyka się na słowa płynące w jego stronę od Innego.

15. Ułóż dekalog użytkownika słów.

Badani uczniowie podali w sumie 81 różnych punktów takiego dekalogu. Przytaczam najpierw kolejno te, które się powtórzyły najczęściej razy. Jeśli jeden punkt, np. nr 8, powtarza się parokrotnie, tzn., że kolejne „przykazania” wskazało tyle samo osób. Na końcu podaję przykłady odpowiedzi, które moim zdaniem są ciekawe i warte szczególnej refleksji, ale znalazły się poza dekalogiem.

1. Nie krzywdź słowem i nie obrażaj, nie wyzywaj (35 osób).
2. Zawsze okazuj szacunek rozmówcy, szanuj też siebie (27 osób).
3. Nie używaj wulgaryzmów bez powodu. „Wulgaryzmy są jak zapychanie się chipsami, każdy czasem lubi chipsy” (26 osób).
4. Mów poprawnie, nie deformuj języka (10 osób).
5. Pomyśl, dwa razy pomyśl, zanim coś powiesz (9 osób).
6. Używaj słów stosownie do sytuacji (8 osób).
7. Zwracaj się do innych tak, jakbyś chciał, żeby zwracano się do ciebie (7 osób).

7. Jeśli nie masz nic do powiedzenia, nic nie mów (7 osób).
 8. Nie używaj słów, których znaczenia nie znasz (5 osób).
 8. Nie wywyższaj się (5 osób).
 8. Nie wyśmiewaj słabszych, ich wad, wyglądu (5 osób).
 8. Nie kłam (5 osób).
 9. Nie plotkuj (4 osoby).
 9. Szanuj opinie innych. Bądź tolerancyjny (4 osoby).
 9. Jesteś Polakiem – mów po polsku (4 osoby).
 10. Nie przerywaj rozmówcom i wymagaj tego od nich (3 osoby).
 10. Wzbogacaj swoje wypowiedzi o nowe słowa, tak wzbogacisz siebie. Bądź kreatywny w słowach (3 osoby).
 10. Twoje słowa są dla innych jedyną informacją na twój temat (3 osoby).
 10. Nie obrażaj inności pod względem rasy, wyznawanej religii, orientacji seksualnej (3 osoby).
 10. Nie rzucaj słów na wiatr (3 osoby).
- Z pozostałych odpowiedzi godne uwagi są następujące:
- „Nie lekceważ roli milczenia”;
 - „Mądrzy ludzie używają prostych słów”;
 - słuchaj innych i siebie samego;
 - nie obawiaj się rozmawiać o uczuciach;
 - nie wyzywaj rodziców – swoich i cudzych (zauważyłam, że wulgarnie odnoszenie się do rodziców jest postrzegane bardzo negatywnie, nawet przy akceptacji wulgaryzmów);
 - nie hejtuj w internecie, krytykuj i oceniaj prywatnie;
 - „Złe emocje przelej na papier, a nie na osobę. Uśmiechnij się, zamiast powiedzieć coś złego”;
 - „Nie komentuj – nie wpraszaaj się do czyjogoś życia”;
 - „Spróbuj zrozumieć rozmówcę, znajdź w nim dobro”;
 - „Umiej czasem zachować swoje zdanie dla siebie”;
 - nie zdradzaj tajemnic;
 - „Co jakiś czas powiedz dobre słowo osobom w twoim otoczeniu, jakiś komplement”;
 - nie bądź hipokrytą;
 - używaj odpowiedniego tonu głosu;
 - „Nie pożądam zaświadczenia o dysleksji”;
 - „Nie wzbudzaj obrzydzenia”;
 - „Nie bądź toksycznym gnojem”;
 - „Nie przeklinaj nikogo na pożegnanie”;
 - „Lepiej coś powiedzieć i dostać w pysk, niż to w sobie dusić”;
 - „Jeśli chcesz kogoś obrazić, zrób to inteligentnie, bez wulgaryzmów”;
 - „Nie wyśmiewaj, jeśli ktoś na to nie zasługuje”;

- „Nie mam zasad, jestem wolnym człowiekiem”;
- „NIE MA TAKIEGO DEKALOGU”.

Od badania minęło tylko kilkanaście miesięcy, ale dziś żyjemy w zupełnie innym świecie. W wynikach pojawiłyby się prawdopodobnie inne przykłady, fakty, nazwiska. Zmieniły się realia i doświadczenia nas wszystkich, jednak wrażliwość młodych ludzi się nie zmieniła. Piszę to jako nauczycielka, która rozmawia z uczniami w wieku od 14 do 19 lat codziennie. Młodzi ludzie mają dużą świadomość i wrażliwość językową, są uważnymi i krytycznymi obserwatorami świata oraz nas, dorosłych – rodziców, wychowawców. Potrafią zaskoczyć swoimi spostrzeżeniami i ocenami, często jednak brakuje im wzorców i prawdziwych życiowych przewodników. Usłyszałam kiedyś na lekcji: „Pani profesor, my chcemy być wychowywani”. Warto pamiętać, że młodzi ludzie wzorują się na naszych słowach i zachowaniach, potrzebują też rozmowy i wytłumaczenia świata.

Główne zjawiska, które uczniowie wiążą z pojęciem etyki słowa, to hejt i wulgaryzmy. Hejt kojarzą przede wszystkim z wypowiedaniem się w sieci; zauważają, że właściwie każda aktywność w internecie jest narażona na hejt. Niepokojące są informacje o zakładaniu w mediach społecznościowych anonimowych kont i specjalnych grup, które mają na celu hejtowanie innych. I nie chodzi tu o konta tworzone do trollowania przeciwników politycznych, tylko o konta zakładane przez młodzież po to, by niszczyć koleżankę, kolegę z klasy, osiedla. Młodzi ludzie sami zauważają, że anonimowość i bezkarność w sieci powoduje szerzenie się zjawiska sprawiania sobie przyjemności przez ubliżanie innym.

Zastanawiające jest to, iż z jednej strony uczniowie widzą niebezpieczeństwo (wiele osób pisze o samobójstwach z powodu hejtu), ale z drugiej pojawiają się stwierdzenia, że hejt jest zabawny, śmieszny i że „przecież nikt nie traktuje tego poważnie”. Bezkarność nie jest przyczyną omawianego zjawiska, a jedynie pozwala uwolnić złe emocje i skierować je ku Innemu. Warto podjąć refleksję nad powodem gromadzenia się w młodych – ale przecież nie tylko w młodych – ludziach tak ogromnej liczby złych uczuć i myśli. Czego im, nam brakuje? Czego się boimy? – poza uzasadnionym w ostatnim czasie strachem przed chorobą i frustracją z powodu utraconej normalności.

Bardzo cenna jest, moim zdaniem, szczerść, z jaką uczniowie odpowiadali na pytania zadane w badaniu. Wiele osób opowiedziało o bardzo intymnych doświadczeniach, także tych bolesnych. To znak, że uczniowie wierzą w sens rozmowy i jej potrzebują. Byli też bardzo zainteresowani wynikami badania, w którym wzięli udział; wyniki te omówiłam z nimi najszybciej, jak było to możliwe.

Wielu z badanych uczniów zapamiętało słowa złe, słowa, które odebrały im wiarę w siebie, zablokowały ich. Mam nadzieję, że opowiedzenie o złych doświadczeniach pomoże im zrozumieć, jak bardzo może zranić słowo, które –

często nieświadomie – kierują (kierujemy) do Innego. Piękne jest to, że młodzi ludzie mają też w pamięci słowa dobre, które – być może na całe życie – będą dla nich fundamentem wiary w siebie i w dobro innych.

Badanie potwierdziło też fakt, że zmienił się stosunek młodych ludzi do wulgaryzmów. W trzecim punkcie odtworzonego przeze mnie na podstawie zebranych odpowiedzi dekalogu znalazło się zalecenie, by wulgaryzmów używać „z umiarem”, czyli jest przyzwolenie na ich używanie, mimo iż jednocześnie prawie połowa badanych uczniów stwierdziła, że wulgaryzmów jest w języku za dużo. Wydarzenia ostatnich dni na ulicach polskich miast (wspomniane we wstępie jesienne protesty) przesunęłyby może ten punkt niżej, może zabrakłoby go w ogóle w dekalogu słów albo przekształciłby się w nakaz? Tylko nieliczne osoby odrzucały wulgaryzmy jako złe. A może reakcja młodych ludzi na nadmiar wulgarnego języka w przestrzeni publicznej okazałaby się dziś odwrotna? Warte refleksji są odpowiedzi uczniów na pytania o wzorce i antywzorce w kwestii posługiwania się słowem. Wśród wzorców są nauczyciele, bliscy, youtuberzy, rzadziej pisarze, osoby ze świata kultury; dziennikarze i politycy znaleźli się na końcu listy i pojawili się bardzo wysoko na liście antywzorów.

Pierwszym punktem dekalogu ułożonego przez uczniów brzmi: „Nie krzywdź słowem i nie obrażaj”. Czy ten postulat daje nadzieję na to, że język przestanie być tak ostrym, jak w tej chwili, narzędziem skierowanym przeciwko Innemu? Może jednak język posłuży budowaniu w stronę Innego mostu porozumienia?

Bibliografia

Bała M., Jeziorska J., Zalewska S. (2009), *Pokochać mądrość. Zarys dydaktyki filozofii i etyki*, Warszawa.

Bartmiński J. (b.d.), *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji*, Rada Języka Polskiego, https://rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=1352&Itemid=50.

Bohdziewicz-Sulecka B. (2020), „*Ty co nie zbawiasz dusz porośniętych słowami*” – czyli czego o słowach uczy w swoich wierszach Jan Twardowski?, „*Język – Szkoła – Religia*” nr 3.

Puzynina J. (1997), *Słowo – wartość – kultura*, Lublin.

Puzynina J. (2011), *Kultura słowa. Ważny element kultury narodowej*, Łask.

Rosenberg M.B. (2018), *Porozumienie bez przemocy. O języku życia*, Warszawa.

[SJP] *Słownik języka polskiego PWN*, <https://sjp.pwn.pl>.

Ślipko T. (2009), *Zarys etyki szczegółowej. Tom 1. Etyka osobowa*, Kraków.

Twardowski J. (2002), *Utwory zebrane*, oprac. A. Iwanowska, t. 5, Kraków.

Streszczenie

Etyka słowa. Wyniki badania ankietowego przeprowadzonego wśród uczniów liceum ogólnokształcącego na temat zasad dotyczących użycia słów

W swojej pracy przedstawiam wyniki badania na temat etyki słowa, które przeprowadzam w grupie 78 uczniów gdańskiego liceum. Są to uczniowie jednej klasy pierwszej i dwóch klas drugich, których na co dzień uczę języka polskiego i etyki. Uczniowie opowiadają m.in. o tym, jak rozumieją postulaty Jana Twardowskiego (którego przedstawiłam im jako mojego mistrza posługiwania się słowem), czym jest etyka słowa, czy potrzebna jest społeczna dyskusja na ten temat. Kończę krótkim omówieniem wyników badania, zwracam uwagę na językową wrażliwość młodych ludzi, ciekawy dekalog słów, jaki ułożyli w podsumowaniu badania, a ponadto zauważam zjawisko przyzwolenia na obecność wulgaryzmów w codziennym języku. Wyrażam jednak nadzieję, że język przyśzości będzie przede wszystkim narzędziem służącym budowaniu mostów porozumienia, a nie walce z Innym.

Słowa kluczowe: etyka słowa, etyka, słowo, język, dekalog, hejt, mowa nienawiści, wulgaryzm, porozumienie, Inny

Summary

Word ethics. The results of a survey administered among high school students dealing with the rules of words' usage

I present the results of the study on the word ethics, which I carry out in a group of 78 students from Gdańsk high school. They are students of one class of the first and two second classes, which I teach Polish and ethics. Students, among other things, talk about how they understand the postulates of Jan Twardowski, whom I presented to them as my master of the use of the word, what is the ethics of words, or whether there is a need for a social discussion on this subject. I finish the brief discussion of the results of the study, pay attention to the linguistic sensitivity of young people, an interesting decalogue of the users of words, which they put together in the study summary, but also notice the phenomenon of permissibility for the presence of profanity in everyday language. I express, however, the hope that the language of the future will be primarily a tool for building bridges of understanding - not a knife of struggle with the Other.

Keywords: word ethics, ethics, word, language, decalogue, hate, hate speech, vulgarity, agreement, Other